



Opublikowane na: Mława (mlawa.pl)

Autor: Krzysztof Napierski

Sławomir Kowalewski: Decydujemy wspólnie z mieszkańcami

Publikowane od
27.05.2020 15:12:08



– Różnorodność jest dobra w samorządzie. Potrzebujemy rozmów i konkretnych, czasami odważnych decyzji – mówi Burmistrz Miasta Mława Sławomir Kowalewski w wywiadzie z okazji

30-lecia samorządu terytorialnego w Polsce. Rozmawiamy z nim m.in. o współpracy z miejskimi radnymi, ideach miasta jako wspólnego domu i wspólnego dobra oraz samorządowych marzeniach dla Mławy.

MAGDALENA GRZYWACZ: Objął Pan urząd Burmistrza Miasta Mława w grudniu 2006 roku, prawie 14 lat temu. Jest Pan najdłuższym sprawującym ten urząd w Mławie. Co ceni Pan sobie w samorządzie?

SŁAWOMIR KOWALEWSKI: Cenię to, że wspólnie z mieszkańcami możemy decydować o przyszłości naszego kochanego miasta. Urodziliśmy się tutaj, wiele osób zamieszkało w Mławie później, w różnym wieku, ale tworzymy wspólnotę i to jest bardzo ważne. Na okoliczność 30-lecia samorządu w nowej, odrodzonej Polsce warto podkreślać, że to my – mieszkańcy decydujemy o tym, kto będzie burmistrzem, kto będzie radnym – osobą, która będzie nas reprezentowała i współpracowała o tym, co w mieście będzie się działo. To jest istota samorządu. Mimo upływu tych 30 lat, w tym 14 mojego bycia burmistrzem, zauważam, że jeszcze nie wszyscy rozumieją ideę samorządu. Nie powinniśmy robić podziałów na „my” i „oni”, wszyscy jesteście MY. Czasami „prostuję” ludzi, z którymi rozmawiam, gdy mówi, że „Wy co? tam zdecydowaliście”. Wspólnie podejmujemy decyzję. Burmistrz jest wykonawcą woli Rady Miasta Mława, jestem zobowiązany do wykonania uchwały i robię to najlepiej, jak potrafię. Ta moja czwarta kadencja, to pokładane we mnie nadzieje, ogromne zaufanie i ocena tego, co zrobiłem we wcześniejszych kadencjach. Chcę sprostać oczekiwaniom mieszkańców, ale tak też dodać coś od siebie. Tych innowacji wprowadziliśmy od kilkunastu lat sporo. Można też powiedzieć, że Mława od zawsze jest tak z przodu, przed wszystkimi, teraz tylko kontynuujemy te zasady.

Przez ostatnie lata promuje Pan ideę samorządności i wspólnej własności. Organizuje Pan kampanie społeczne, mówi o dobru wspólnym. Ma to sens?

Osób świadomych przybywa, co mnie cieszy, ale nie zaprzestaję mówić o tym, że miasto, przestrzeń publiczna – jest naszym wspólnym dobrem. „Przestrzeń publiczna”, to być może trudny, abstrakcyjny termin, ale gdy pomyślimy o drogach, parkach, jednostkach kultury, o placach zabaw, siłowniach, boiskach, o koszach ulicznych, znakach stojących przy drogach i ławkach, to możemy jasno określić nasze wspólne dobro. Jeżeli ktoś dewastuje je, niszczy, to niszczy coś, co należy do nas, do wspólnoty mieszkańców Mławy. Powinniśmy reagować, choć może być to czasem niebezpieczne i trudne. Na szczęście mamy też kamery monitoringu wizyjnego i odważnych ludzi, którzy podejmują interwencję lub rejestrują tego typu zachowania, a następnie zgłaszają policji. Funkcjonariusze skutecznie ustalają sprawców, których następnie pociągamy do odpowiedzialności. Jeżeli coś zostaje zniszczone w przestrzeni miejskiej, to my musimy ponosić koszty związane z naprawą i wszyscy ponosimy straty.

Czy czuje Pan wsparcie organu stanowiącego – Rady Miasta Mława, w realizacji planów związanych ze sprawnym zarządzaniem miastem?

To moja czwarta kadencja. Współpracowałem z wieloma przewodniczącymi Rad Miasta Mława, ale i z radnymi – w każdej radzie było ich 21. Cenię tę współpracę. Oczywiście przez 14 lat wiele się nauczyłem, m.in. tego jak rozmawiać i jak współpracować z radnymi. Poczucie miałem trudne. Tego nie ukrywam i tym bardziej cenię radnych pierwszej kadencji, że dali mi szansę. Byli subtelni, kierując do mnie swoje uwagi – serdecznie tym ludziom dziękuję. Wszystkich przewodniczących rady doskonale pamiętam, jestem wdzięczny, że mogłem tak blisko z nimi współpracować, pomagać radzie tak, jak potrafiłem. Podkreślam, że wciąż się uczę. Mam nadzieję, że wszyscy mamy dobre wspomnienia i poczucie, że przysłużyliśmy się naszemu miastu najlepiej, jak było to możliwe. Widziałem u radnych ogromne zaangażowanie. Nawet jeżeli różniliśmy się w poglądach, prezentując pomysły, to kiedy było bardzo zaangażowany – za to dziękuję. A różnorodność jest dobra w samorządzie. Potrzebujemy rozmów i konkretnych, czasami odważnych decyzji.

Czy ma Pan samorządowe marzenie dla Mławy?

Wci?? nam potrzeba ogromnej odpowiedzialno?ci i pracy nad tym, aby u?wiadamia?, ?e M?awa to nasz wspólny dom, który budujemy. W zwi?zku z tym, je?li jest jaki? przetarg – nawi?zuj? np. do przetargu na odbiór odpadów – to musimy mie? ?wiadomo??, ?e nasze ?ycie i dzia?anie wi??e si? z kosztami. Wszyscy solidarnie je ponosimy, dbaj?c o poprawne funkcjonowanie systemu. Dzielimy si? wydatkami sprawiedliwie, po równo. Mam marzenie, aby nie by?o w?ród nas osób, które nadwyr??aj? nasze zaufanie, za które musimy ponosi? dodatkowe koszty. To przykre, gdy widz?, ?e osoby samotne, starsze, w pierwszej kolejno?ci wydaj? pieni?dze ze swojej skromnej emerytury na op?acenie zobowi?za?, a niektórzy – niestety – mijaj? si? z prawd?, unikaj?c kosztów, które s? zobowi?zani ponosi?. Na bud?et miasta sk?adamy si? wspólnie. Wszyscy ponosimy wydatki, których kto? unika.

Czego Pan ?yczy samorz?dowcom z okazji 30. rocznicy uchwalenia ustawy o samorz?dzie terytorialnym?

?ycz? samorz?dowcom przede wszystkim dobrych ludzi wokó? siebie. Dobrych, m?drych, rozwa?nych, i odpowiedzialnych radnych. Aby zarz?dza? dobrze miastem lub gmin?, trzeba by? cz?owiekiem odwa?nym, przewiduj?cym rezultat podejmowanych decyzji lub zaniecha? za miesi?c, rok, za pi?? lub dziesi?? lat. Kadencja trwa okre?lony czas, teraz pi?? lat, ale pami?tajmy o tym, ?e ?ycie nie ko?czy si? wraz z up?ywem kadencji. Miasta funkcjonuj?. Samorz?dowcom i mieszka?com z okazji ?wi?ta naszej lokalnej demokracji ?ycz? dobrej wspó?pracy, zaufania wyborców, wizji, odwagi i determinacji.

Dzi?kuj?.

Adres źródłowy: <https://mlawa.pl/artukul/slawomir-kowalewski-decydujemy-wspolnie-z-mieszkancami>